

5.3. Nowe sposoby funkcjonowania kultury ludowej w społeczeństwie współczesnym

Autor: Karolina Bielenin-Lenczowska

Termin „kultura ludowa” został wprowadzony w Europie w wieku XIX na oznaczenie zespołu elementów kulturowych ukształtowanych w obrębie niższych warstw społecznych określonych jako lud [Kłoskowska 1991, 20]. W czasie swojego funkcjonowania (do początków XX wieku) charakteryzowały ją przede wszystkim izolacjonizm, tradycjonalizm powiązany z ustnym przekazem tradycji, rytualizm, sensualizm oraz tradycyjna religijność. Izolacja była zarówno przestrzenna, związana z małą mobilnością ludzi i zamykaniem się mieszkańców w granicach jednej wsi czy gminy (np. zawieranie małżeństw w obrębie najbliższej okolicy), jak i pionowa (społeczna), związana z rzeczywistym odrodzeniem społeczności wiejskiej od innych warstw społecznych i brakiem dostępu do kultury elitarnej. Tradycjonalizm wiązał się z jednej strony z przekazem ustnym wiedzy, umiejętności i przekonań, a z drugiej z szacunkiem dla osób starszych – strażników tradycji. W związku z tym kultura ludowa charakteryzowała się znaczną niechęcią w stosunku do przychodzących z zewnątrz nowości. Rytualizm, sensualizm oraz religijność ludowa związane są z sakralizacją otaczającego świata (zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i czasowym), a także z synkretyzmem religijno-magicznym i manifestowaniem religijności w obrzędowości rodzinnej i dorocznej. Obecnie na określenie pewnych elementów dawnej kultury ludowej, funkcjonujących jeszcze w społecznościach wiejskich (choć nie tylko), używa się określenia „kultura tradycyjna”, które po pierwsze, nie wskazuje na charakterystyczną dla XIX-wiecznej Europy stratyfikację społeczną (lud – warstwy wyższe), a po drugie wiąże ten typ kultury z przekazem pokoleniowym i tradycją. Termin kultura ludowa raczej należy zarezerwować dla kultury wiejskiej XIX i początku XX wieku. Trudno jednak mówić dziś, przynajmniej w Europie, o kulturze tradycyjnej takiego typu, jaki miał miejsce na XIX-wiecznej wsi. Ze względu na znaczną mobilność ludzi oraz powszechność środków masowego przekazu, nie ma już mowy o izolacjonizmie (przynajmniej w wymiarze przestrzennym, ponieważ marginalizacja społeczna nadal dotyka wielu), zaś załamanie się dawnych autorytetów spowodowało przerwanie pokoleniowego przekazu wiedzy i umiejętności. Pewne elementy kultury ludowej przetrwały albo na zasadzie relikwów, albo są – w zupełnie innej formie i z nowymi znaczeniami – prezentowane w kulturze współczesnej. Elementy te dotyczą zarówno kultury materialnej, jak i duchowej i społecznej (podział wprowadzony przez K. Moszyńskiego – Słownik etnologiczny, 1987: 199) i zwykle są określane zbiorczym mianem folkloru. A są nimi: sztuka ludowa (nieprofesjonalna), strój, zwyczaje i obrzędy doroczne i rodzinne, tradycyjna kuchnia, budownictwo, wierzenia i obrzędy, pieśni, przyśpiewki, legendy itd. Wykorzystanie elementów kultury ludowej przejawia się przede wszystkim na trzech płaszczyznach – jako związane z działaniami regionalistycznymi mające na celu promowanie danego obszaru i wskazanie na jego odrębność od innych terenów, jako atrakcja turystyczna i towar rynkowy oraz jako sposób na poszukiwanie korzeni i autentycznego, oryginalnego doświadczenia artystycznego przez osoby, które nie satysfakcjonuje typ kultury masowej i popularnej prezentowany w środkach masowego przekazu.

Kultura tradycyjna a regionalizm Regionalizm w naukach politycznych określa taki rodzaj polityki państwa (zwłaszcza wielonarodowego), w którym władza państwowa jest decentralizowana i przekazywana na niższe poziomy systemu politycznego. Regionalizm polega na autonomii poszczególnych regionów, np. zamieszkałych przez konkretne mniejszości narodowe lub niejednolite pod względem gospodarczym. W rozumieniu nauk społecznych z kolei, jest powstałym w XIX wieku ruchem mającym na celu ożywienie życia kulturalnego poszczególnych części kraju oraz ukazanie ich odrębności. Od początku lat 90. XX wieku mamy do czynienia z ożywieniem tego ruchu jako potrzeby zakorzenienia się w „małej ojczyźnie”. Działalność regionalistyczna objawia się na kilku poziomach: przede wszystkim, jako polityczne działania oddolne mające na celu wzmocnienie gospodarcze i społeczne obszaru, a także jako ruch kulturowy, polegający na promowaniu regionalnej kuchni, sztuki, wspieraniu działalności artystycznej i naukowej (np. badań etnograficznych) czy edukacji regionalnej w szkołach. Regionaliści działają zatem na szczeblu lokalnej polityki samorządowej oraz w organizacjach pozarządowych i stowarzyszeniach. Na terenie Polski najsilniej działa ruch regionalny na Śląsku na na Kaszubach. W obu regionach promuje się odrębność językową (z tym, że kaszubski został uznany za język regionalny, a śląski nadal jest oficjalnie gwara języka polskiego), a w przypadku Śląska – również narodową (zob. działania Ruchu Autonomii Śląska z jednej strony, i Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk”, z drugiej). Społeczno-kulturalne zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie mające swe oddziały w różnych miejscowościach na Kaszubach realizuje swoje cele poprzez m. in. wprowadzanie języka kaszubskiego do życia publicznego (szkoły, msze, podwójne napisy), promowanie twórczości ludowej przez np. organizację występów zespołów folklorystycznych, wspieranie lokalnych producentów, a także organizowanie uroczystości, takich jak np. dożynki. W całej Polsce, od 1999 roku, a obecnie zgodnie z podstawą programową zawartą w Dzienniku Ustaw Nr 61 z dn. 19.06.2001r. poz. 625 obowiązkowy jest program nauczania „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie”. Program przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i średnich. Np.

- dla szkół podstawowych przewiduje się następujące treści nauczania:
1. Najbliższe otoczenie domu rodzinnego, sąsiedztwa i szkoły.
 2. Ogólna charakterystyka geograficzna i kulturowa regionu oraz jego podstawowe nazewnictwo; główne symbole regionalne.
 3. Język regionu, gwara, nazewnictwo.
 4. Elementy historii regionu i ich związki z historią i tradycją własnej rodziny.
 5. Lokalne i regionalne tradycje, święta, obyczaje i zwyczaje.
 6. Miejscowe podania, przysłowia, muzyka, architektura, plastyka, tradycyjne rzemiosło, sztuka ludowa i folklor.
 7. Sylwetki osób zasłużonych dla środowiska lokalnego, regionu i kraju. Celem takiego nauczania ma być wskazanie na potrzebę świadomego uczestnictwa w kulturze swojego najbliższego otoczenia, konieczności zachowania jego dziedzictwa i odrębności, a także wypromowanie w uczniach postawy tolerancji wobec odmienności kulturowych.

Elementy kultury ludowej jako atrakcja turystyczna i towar rynkowy Współczesny turysta, który ma w dzisiejszym świecie możliwość podróżowania do bardzo odległych miejsc, wszędzie szuka egzotyki. Ponadto, nie ma ochoty już tylko patrzeć – pragnie również kulturę, do której przyjeżdża poznawać innymi zmysłami: smakiem, słuchem. Turystom trzeba zatem zaoferować coś, co po pierwsze, da im poczucie bycia gdzieś, w innym miejscu, nie u siebie, a po drugie – będzie mógł nieco tej obcej kultury doświadczyć na sobie. Włoski socjolog Rosario Scarpato pisze o jedzeniu jako o atrakcji turystycznej (gastro-attraction) i o potrzebie doświadczenia autentyzmu. Jedzenie jest atrakcją wtedy, pisze Scarpato, gdy przygotowywane jest tradycyjnym sposobem, na małą skalę, najlepiej przez „tubylca” i w odpowiednich okolicznościach [Scarpato 2002: 132]. Dlatego też tak wielką popularnością cieszą się wszystkie etniczne czy regionalne restauracje, które oferują tradycyjne jedzenie, przygotowywane domowym sposobem według starych receptur, a także wszelkie stoiska z regionalnymi potrawami, w których sprzedają panie ubrane w stroje ludowe, często mówiące gwara i szczyjące się tym, że same te potrawy przygotowały. W całej Polsce, czy to przy okazji różnych świąt i festynów, czy choćby podczas Dnia Ziemi i świąt w Muzeum Etnograficznym w Warszawie – rozstawiane są stoiska producentów miodu, nalewek, domowych pieczyw, wędlin i przetworów. Oczywiście nie tylko jedzenie jest atrakcją i towarem. Przy takich okazjach, zawsze można obejrzeć (i oczywiście kupić, bo w zasadzie to jest celem wystawców) wytwory rękodzieła, co więcej – uczestniczyć w warsztatach organizowanych przez ludowych artystów – jak wycinanki łowickie czy kurpiowskie, rzeźby z drewna i gliny, wyklejanki z bibuły, koronki. W ofertach turystycznych miejscowości i regionów znajdujemy informacje o przyciągających widzów wydarzeniach, np. na stronie www.ostroleka.info.pl/turystyka czytamy: „Prawie każda gmina słynie z ludowych imprez, które co roku przyciągają tysiące turystów z kraju i z zagranicy. Wiosną w Łysych warto zobaczyć poprzedzającą Wielkanoc Palmową Niedzielę. Charakterystyczną cechą kurpiowskich palm jest ich niezwykła wielkość. Najwyższe osiągają wysokość dziesięciu i więcej metrów. W czerwcu regionalną stolicą folkloru jest Kadzidło. Tutaj można obejrzeć dwudniowe widowisko „Wesele Kurpiowskie”, które wiernie odtwarza weselne tradycje tej części kraju. W kadzidlańskim weselu występują aktorzy, ludowe zespoły i mieszkańcy tej gminy. Na estradzie w kurpiowskiej zagrodzie – mini skansenie – występują także zaproszone zespoły z innych stron kraju i z zaprzyjaźnionych z Ostrołęckiem innych regionów. Największą plenerową imprezą folklorystyczną jest organizowane co roku w ostatnią niedzielę sierpnia „Miodobranie” w Myszyńcu, przyciągające około 20 tysięcy widzów.

Nawiązuje ono do czasów, kiedy w lasach Puszczy Zielonej istniały naturalne pasieki - barchie. Pszczelarstwem zajmowały się całe rodziny, które posiadały specjalne herby bartne. Co roku w sierpniu do Myszyńca przyjeżdżali po miód królewscy wysłannicy z Warszawy. Po sprzedaży miodu mieszkańcy Myszyńca urządzali wesołą zabawę, do której nawiązują: współczesne widowisko, kiermasze i wiele towarzyszących im zabaw odbywających się na błoniach w Zawodziu koło Myszyńca”. Podobne oferty znajdujemy z innych miejsc Polski, zwłaszcza z tych, w których nie ma „typowych, naturalnych atrakcji”, takich jak góry czy morze. Jednak również właśnie tam, jak choćby na Podhalu, oprócz tego, co oferują same góry, turystom sprzedaje się możliwość pójścia do góralskiej restauracji, kupienia pamiątek w postaci lalczek w stroju ludowym czy przejażdżki bryczką z ubranym w strój ludowy i mówiącym gwara.

Poszukiwania korzeni i autentyczności w sztuce W Polsce od lat 90. XX w., na Zachodzie Europy nieco wcześniej, zaczęło się zainteresowanie sztuką, a zwłaszcza muzyką tzw. źródła. Chodziło z jednej strony, o przeciwstawienie się masowej papce, jednakowej na całym świecie, a z drugiej – przynajmniej w krajach postkomunistycznych - poszukiwanie pewnego autentyzmu w sztuce ludowej, w opozycji do uładowanego, aranżowanego folkloru prezentowanego przez wielkie, profesjonalne zespoły, takie jak „Śląsk” czy „Mazowsze”, promowane przez komunistyczną ideologię. Zainteresowanie żywą kulturą, jaka jeszcze pozostała na wsiach, zaowocowało powstaniem zespołów (jako pierwsze należy wymienić powstałe już w latach 80. Kwartet Jorgi i Orkiestra Świętego Mikołaja),

których członkowie zaczęli jeździć do wsi mazowieckich, podlaskich, łemkowskich i uczyć się muzyki od ich mieszkańców. Kapela ze Wsi Warszawa tak pisze o sobie: „KAPELA kpi sobie i ma za hetkę pętelkę wielopokoleniową spuściznę folklorystycznych tytanów w rodzaju Mazowsza, Śląska i zespołu Bieriozka. Jerychońską trąbą młodości burzy zmurszałe mury Cepelii. Demaskuje jej jarmarczny blichtr pełen tandety, skostniałych schematów i kołtuńskich manier. Z pasją zamienia w tchnienie radosnej muzy, to co miastowym od pierwszego pokolenia przywoływało na myśl drażliwy nozdrza, choć swojski kulturowo odór gnojówki. Odwołując się do archetypu słowiańskiego wolnego kmiecia, nie tylko rekonstruuje zapomniane, nikomu dotąd nie znane melodie. KAPELA ZE WSI nie zmienia tradycji – nadaje jej nową jakość godną drugiego tysiąclecia, pozbawioną obscurnego dyletantyzmu lub mydlano-operowego obślizgłego wypieszczenia”. Kolejną inicjatywą są domy tańca, które organizują potańcówki, warsztaty taneczne, zapraszają muzyków z różnych regionów i uczą się od nich. Instytucja domów tańca (z węg. tancház) wywodzi się z Węgier, gdzie dawniej istniał zwyczaj wynajmowania przez parobków chałupy do tańca. Wynoszono sprzęty, zapraszano kapelę i tańczono przez całą noc. Udział w wiejskich potańcówkach pełnił istotną rolę kulturową – było to miejsce pierwszych spotkań panien i kawalerów i tym samym możliwość pokazania swoich umiejętności przedstawicielom płci przeciwnej. Najpełniej zwyczaj ten zachował się w Siedmiogrodzie, w Rumunii, wśród żyjącej tam węgierskiej mniejszości narodowej. W latach 60. XX wieku młodzi Węgrzy zainteresowani kulturą ludową zaczęli jeździć do Siedmiogrodu i stamtąd przenieśli zwyczaj domów tańca do miast. Obecnie na terenie całych Węgier, funkcjonują miejsca z wiejskimi potańcówkami, na których można posłuchać granej na żywo muzyki ludowej, popatrzeć, jak tańczą zarówno miejscy, jak i zaproszeni ze wsi profesjonalści, oraz wziąć udział w nauce tańca. Dzięki inspiracjom z Niziny Panońskiej, domy tańca powstały również w Polsce. Pierwsza taka instytucja pojawiła się w Warszawie w 1995 r., z inicjatywy młodych muzyków zainteresowanych odkrywaniem tradycji muzycznych Mazowsza. Następnie „tanchuby” powstały w Poznaniu oraz w Krakowie. W swoistym manifeście programowym warszawskiego Stowarzyszenia Dom Tańca możemy przeczytać: „Jesteśmy przekonani, że świadomość własnych korzeni jest dla każdego czymś równie ważnym jak świadomość przynależności do kręgu kultury europejskiej. Marzymy, że mimo dynamicznych przemian, mądrość i kunszt wiejskich mistrzów nie umrze wraz z nimi, ale znajdzie godną kontynuację”. Dziś warszawski dom tańca organizuje regularne warsztaty taneczne, śpiewacze i instrumentalne, na które zaprasza zespoły lub pojedynczych twórców – głównie z Mazowsza lub z pobliskich Kurpiów. Spotkania takie są bardzo spontaniczne, bo przecież owi grajkowie nie są profesjonalistami po konserwatorium i nie grają po filharmoniach. Spotkania takie wyglądają jak prawdziwe wiejskie potańcówki. Zaprasza się kapelę oraz roztańczone panie i panów z różnych zespołów wiejskich. Wśród tych profesjonalistów pływają i ci, którzy na imprezy domu tańca przychodzą regularnie, jak również tacy, którzy chcą popatrzeć, posłuchać albo nauczyć się czegoś nowego. Zarówno węgierskie, jak i polskie domy tańca, funkcjonują w mieście od jesieni do wiosny. Latem ruszają na tabor. Te węgierskie wędrują głównie do Siedmiogrodu, ale też i na inne tereny. W Polsce – w rozmaite obszary wiejskie. Muzyka wraca do swoich źródeł. Przez kilka lat tabor warszawskiego domu tańca odbywał się w Chlewiskach w okolicach Radomia, od 2005 r. w innym miejscu Ziemi Radomskiej, w OstałóWKu k. Szydłowca. Na taborach prowadzone są warsztaty taneczne, śpiewacze, rzemieślnicze, pozwalające nie tylko dokończyć się muzycznie, ale też lepiej poczuć kontekst, w jakim przez stulecia funkcjonowała muzyka tradycyjna [więcej na ten temat: Bielenin 2006, 36-39].

Literatura: Karolina Bielenin, 2006, Tańczący z Węgrami, „Magazyn Obywatel”, nr 1. Antonina Kłoskowska, 1991, Kultura [w:] , Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, Wrocław. Rosario Scarpato, 2002, Sustainable gastronomy as a tourist product, [w:] Tourism and Gastronomy, red. A.-M. Hjalager, G. Richards, London and New York.